

Burza, która przeszła w ostatnich dniach nad Sandomierszczyzną i Wołyniem, pozostawiła po sobie również dotkliwe ślady. Tak więc od uderzenia pioruna spłonął w Staszowie dom Władysława Smolińskiego z zabudowaniami, a w Gozdowie dom Stawiarza. W czasie tejże burzy z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar we Włostowie, gdzie spłonął dom Aleksandra Zugajana z zabudowaniami. Również od pioruna wybuchł pożar we wsi Siniowce, gdzie spłonęła stajnia i stodoła Nowackiego. Szkody — 1750 złotych. Od zabudowań Nowackiego ogień objął zagrodę Wołochatego. Spłonęły całkowicie zabudowania i dom, ogólnej wartości 1.800 zł.

10 MILJONÓW JAJ W MORZE

W porcie hiszpańskim Bou znajduje się obecnie transport 10 milionów jaj pochodzących z Polski, których rząd hiszpański nie chce wpuścić do kraju, ponieważ kontyngent wozu jaj z Polski do Hiszpanji został już przekroczony. Jeżeli nie dojdzie do jakiejś ugody, to jalam tym grozi wrzucenie w morze.

Z Brazylii

BÓJKA W THIÉTÉ

W kolonii japońskiej w municypjum Thiété wybuchł targ na tle pracy pomiędzy robotnikami krajowymi a japończykami; w bóje, która się wywiązała zabito 5 a 16 japończyków poraniono.

KURYTYBA POGŁOSKI O KANDYDATACH DO RZĄDU PARAŃSKIEGO

Dziennik „Vanguardia” donosi, że do rządów w Paranie jest trzech kandydatów: deputowany p Antonio Jorge obecny sekretarz Spraw Wewnętrznych i obecny Szef Policji.

NOWE PRZEPISY POCZTOWO-TELEGRAFICZNE

Z dniem 1-go czerwca b.r. wchodzi w użycie nowe przepisy pocztowo-telegraficzne.

a) listy wewnątrz kraju to jest do innych Stanów, municypjów i miast a tak samo do krajów amerykańskich łącznie z Hiszpanią opłaca (do 20 gr) \$300, dalsza dopłata (przy nadwyżce); dopłaca się \$200

b) Listy w obrębie miasta, lub też municypjum opłaca się \$200, przy nadwyżce dopłaca się \$100.

c) Wizytówki, to jest zaproszenia, powinszowania w otwartych kopertach, będą uważane jako listy i opłacać się będą \$100 od przesyłki.

d) Dodatkowy znaczek „Santos Dumont” będzie zniesiony od 1-go czerwca b. r.

e) Opłaty listów wysyłanych poza granice pozostają nie zmienione.

f) Opłata zasadnicza od przesyłki telegramów opłaca się 1\$ do 50 słów.

g) Telegram młostowy (miejski i podmiejski) opłaca się 1\$000 do 25 słów i \$100 za każde dalsze słowo.

h) Telegram w obrębie Stanu płaci się \$100 za każde słowo.

i) Telegram do innego Stanu w obrębie kraju opłaca się \$200 za słowo.

j) Telegram „pilny” opłaca się podwójnie.

ZDERZENIE AUTA Z KAMINJONEM

Na Bacacheri wydarzyła się katastrofa samochodowa. Kaminjon Nr. 1371, prowadzony przez szofera Paulo Tr-be w pobliżu kwartelu 5-go Bataljonu Inżynierji zderzył się z autem wojskowym Nr. 1106 prowadzonym przez żołnierza José Mazuqeto.

Katastrofę spowodowała nieostrożność szofera kaminjonu p. Paulo Tribe, który jeździł po przeciwnej stronie. W wypadku lekkie rany odniósł pasażer auta wojskowego p. Julio Evaldo de Oliveira.

ZNANA ARTYSTKA - ŚPIEWACZKA P. WANDA WERMINSKA W KURYTYBIE



W tych dniach przybyła do Kurytyby europejskiej sławy artystka, nasza Rodaczka, p. Wanda Wermińska, primadonna Opery Warszawskiej.

P. Wermińska wystąpi z koncertem w Kurytybie w sali Związku Polskiego, w teatrze Gualra (I.VI.), a następnie wyjedzie do Ponta Grossa i Marechal Mallet.

» JASNY DZĘDŻYCZ «

Jedno z pism krajowych pisze:

Wleś polska pustoszeje z dawnych dziedziców, szlachciców, a grunty wielkopańskie zamłast iśe na parcelację między bez — i matorolnych rolników polskich, dostają się w ręce nowej szlachty, wzbogaconej na handlu: »śledzim, midiem i powidlem« — oraz na leszcze lukratywniejszym handlu: żywym towarem, fałszowaniu walut, papierów wartościowych i paszportów.

Ta nowa szlachta od »naszych« obsiadła już majątki po starej, ale polskiej szlachcie w dużej mierze. »Jasne dzędzycze« gospodarza, uł jak oni gospodarzą!

O jednym z nich, który nawet wysłał listy do: »stałe Odbiorcy« pisze krakowski I. K. C. przytaczając jego list, który również podajemy w całości wraz z podpisem. Oto jego treść:

»Dostawa jaj, masło, drobiu, dzicizny, jabłka zimowych, grzyby suszone, i owoce, detalicznie lub w ładunkach wagonowych, najszybsza dostawa, własna boźnica kolejowa, do każdego po ciągu osobowego...

NOWE SPOSOBY PLENIĄDZE

Nie tylko w Ameryce są oszuści i sprytlarze.

Nie brak ich i we Francji, a oto nowy sposób jaki wymyślił.

W Lille zrabowano wszystkie oszczędności wychodzący polskiemu, Wilczyńskiemu, który wrócił do kraju.

Franciszek Wilczyński, woźnica z Albert! po kilkuletnim pobycie we Francji, zdołał zaoszczędzić 14.000 franków. Możemy sobie wyobrazić ile razy odmówił sobie Wilczyński zaspokojenia niejednych potrzeb, by zebrać tę sunkę, przedstawiając dla niego skarb cały.

Wobec coraz trudniejszych warunków bytu, Wilczyński postanowił wrócić do kraju do rodzinnego miasta Łodzi. Spakował swą chudobę, zakupił bilety dla żony i dwójga dzieci i ruszył w drogę. Wyjechał rano z Albert! przebył do Lille o godzinie 11-tej przed południem. Wobec tego, że pociąg odchodził dopiero za 8 godzin postanowił obejrzeć sobie miasto. Spacerując po ulicach spotkał młodą parę rodaków.

Rodak i rodaczka byli rozmowni, Wilczyński im zaufał. W oczym spotkał ich znow w łowarzystwie jeszcze jednego rodaka, w jednej z knajp. Zaczęto pogawędkę i rozmowa zeszyła na

Mam zaszczyt powiadomić Szanowne stałe Odbiorcy, iż u właściciela dworu można nabyć produkcję każdą ilość a mianowicie: sery krowiego, biały tłusty, pasne, tłuste, białe kury, wołowe mięso, cielęciny tylnie.

Zaufanie do właściciela dworu najsolidniejsza obsługa i trwałe stosunki handlowe łaskawe próbnе zlecenia oczekuje telegrafis.

Z poważaniem Weiss Szandor.

Jak widzimy »jasny dędzycz« nazywa się: »właścicielem dworu«, a wlec to nie jakiś tam pachciarz, ale prawdziwy »dędzycz«. Jego list do »stałe Odbiorcy« nawet jest po polsku pisany, ale polszczyzną taką że strach bierze. »Jasny dędzycz« ma bowiem na sprzedaż: — »sery krowiego, cielęciny tylnie i dzicizne« — nie mówiąc już o takim zdaniu jak: »Mam zaszczyt powiadomić Szanowne stałe Odbiorcy, iż u właściciela dworu można nabyć produkcję każdą ilość«, a już takie: »Dostawajaj, masło, drobiu, jabłka zimowych« — to aż zimno się robi, gdy się czyta.

WILCZYŃSKI

Wilozyński przypomniał sobie dobre rady dzienników polskich, które ostrzegają przed oszustami i oświadczył: — Ja naprzykład mam 14.000 fr., ale nie jestem głupi, by się dać nabrać.

Przygodni znajomi Wilczyńskiego stwierdzili, że sunka jest ładna i dzięki niej bez wysiłku moźnaby zarobić 10.000 fr. w godzinę.

Wilozyński nastawił uszu. Wyjaśniono mu, że za 14.000 fr. mogą sprzedać 2.000 dolarów, gdyż potrzebują na gwałt gotówki. Od słowa do słowa, frankozka została ubita. Wilczyński dał swym przygodnym znajomym swoje 14.000 fr., a oni wypłaćli mu 2 banknoty tysiąc dolarowe. Nazajutrz Wilozyński, który do Polski nie wyjechał w tym dniu, udał się do banku by zmienił dolary.

Tu jednak mu wyjaśniono, że banknoty nie są dolarami, lecz drachmami greckimi i że 2.000 drachm przedstawia aktualną wartość 300 franków.

Wilczyński oddał sorawę polleji i wyjechał do Polski z małą nadzieją, gdyż na szczęście posiadał sobie numery oddanych oszustom banknotów i oddał je w ręce policji.

Biblioteka

DZIEŁE POLSKICH O BRAZYLJI

Organizująca się przy »Oświecie« Biblioteka »Dzieł polskich o Brazylii« powiększa się z każdym tygodniem.

W ostatnich dniach p. Józef Stańczewski z Irali ofiarował do Biblioteki dwa dzieła: »Pionierzy« — B. Pawłowicza i »Kobus« — J. Ostrowskiego.

Zarząd Biblioteki składa gorące podziękowanie Ofiarodawcy, a zarazem rzuca apel: Kto nasłpny?!

Santa Catharina

BUDOWA NOWEGO MOSTU

Ministerstwo Komunikacji zaaprobowało kontrakt budowy mostu żelaznego na rzece Pelotas w Passo do Socorro, który łączyć będzie Stan Rio Grande do Sul ze Stanem Santa Catharina. Koszta budowy przewidziane są na 645 kontów.

ZŁODZIEJ W ZAKRYSTJI

Z kolonii Bateas de Baixo donoszą nam, że dnia 13-go maja podczas »festy« do zakrystji zakradł się jakiś osobnik i korzystając z tego, że miejscowy ks. proboszcz zbierał składkę na budowę domu dla Sióstr w Campo Alegre, otworzył pozostawioną w zakrystji walizkę, sądząc zapewne, że zawiera ona samo złoto. Niestety niefortunny złodziej znalazł tam tylko przedmioty do użytku kościelnego.

PRZYZNANO FUNDUSZE NA SZKOLNICTWO

Szef Rządu Tymczasowego podpisał w Ministerstwie Nauczania dekret, przyznający kwotę 171 kontów Stanowi Santa Catharina, tytułem zapomogi na szkolnictwo za pierwsze trzy miesiące b. r.

Z CAŁEJ BRAZYLJI

— W São Paulo pewien dziennik donosi o wykryciu defraudacji na departamencie Poczty i Telegrafów.

— Zgromadzenie Narodowe Konstytuanty uchwaliło 87 głosami, przeciw 76, że władze nie będą udzielać ekstradycji, odnośnie do obywateli brazylijskich, stojąc na stanowisku, że obywatele brazylijscy, oskarżeni o występki, winni być sądzeni i karani w Brazylii.

— W miejscowości Jacarepagua (Dystrykt Federalny) Niemcy budują szpital niemiecki.

— W Niteroi odbyła się konsekracja ks. Jana da Matta Andrade e Amaral biskupa diecezji Ojazeiras.

— Z Bello Horizonte donoszą, że w miejscowości Tremedal (Stan Minas) prefekt municypjum Levy Souza Si va pokłóciwszy się z bratem Ary, oddał do niego strzał śmiertelny; Ary zginął na miejscu.

— Minister Barros Lima, z powodu złego zdrowia, rzekł się stanowiska wiceprezesa Izby Kontroli Skarbu (Tribunal de Contas).

— Na posiedzeniach Zgromadzenia Narodowego dyskutowany jest obecnie projekt praw regulujących ruch emigracyjny.

— Interwentor Pedro Ernesto podpisał dekret, który stwarza policję municypalną w miejsce dotychczasowej straży noonej.

— Stowarzyszenie Profesorów Katolickich z Niteroi ogłasza konkurs pod nazwą »Anchieta« dla katechistów w całej Brazylii; na nagrody orzeźneczno 1.400\$000; (bliższe informacje można zasięgnąć pod adresem: »Associação Fluminense de Professores Catolicos«, Niteroi, rua Cel. Tamarrindo, nr. 3)

Ostatnie wiadomości

— Do Warszawy przybył minister Spraw Zagranicznych Estonji, p. Selamas ze swą małżonką, oraz podsekretarz Ministerstwa p. Larety; gościł przyjmował minister Spraw Zagranicznych p. Beck z żoną, oraz wiele innych osobistości.

— Z Londynu donoszą, że pewien rybak z Findhoru zdołał złowić potwora, o którego ukazaniu się w jeziorze donosiły już dzienniki.

— Ministerstwo Spraw Zagranicznych Japonji wysłało komisję do Ameryki Południowej, której zadaniem będzie propaganda produktów handlowych japońskich.

— Francuscy lekarze wykryli, że jad kobry jest skutecznym lekarstwem przeciwko chorobie raka.

— Zgromadzenie Narodowe Konstytuanty Urugaju ogłosiło nową Konstytucję, według której cała władza spoczywa w rękach prezydenta Republiki.

— W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej dzienniki podniosły cenę pojedynczego numeru z 2 do 5 centów.

— W stolicy Bułgarji, Belgradzie wybuchły uliczne zamieszki; policja aresztowała szereg osób podejrzanych o zaburzenie do rozruchów.

— W Meksyku Gubernator Stanu Sonora, Rodolfo Calles skazał na wygnanie księży, ponieważ nie przyjęli prawa, które ustanawiało racjonalistyczne nauczanie w wychowaniu seksualnym.

Od Redakcji

Wobec tego, że z dniem 1-go czerwca b. r. zniesione zostaną znaczki „Santos Dumont”, urządzamy Szan. Czytelników, ażeby nie nadsyłali nam powyżej wspomnianych znaczków tytułem wyróżnienia prenumeraty.

— P. A. Wiśniewski. — Arykuł o „Wychowaniu Młodzieży zamiesłony w „Przyjaciela Rodziny“.

SPROSTOWANIE

w składzie Zarządu »Sarmacji«. W sądzie koleżeńskim kol. 1-asy zastępa Karolina Łachowska, 3-gi zastępa kol. Tadeusz Wątroba.

(T. S.) OSTROŻNIE Z UTRATĄ SIŁ! Niektóre zaburzenia są konsekwencją braku fosforu w organizmie; szkoda ludziom fizycznie i umysłowo, robiąc z nich smutnych i źle obchowanych.

Na większe nieszczerściele jeszce ukazują się potem białe serca i zaburzenia nerwowe.

W takich wypadkach najlepszym lekarstwem jest tak zwany Tonofosfan. Po dwu lub trzech zastrzykach natychmiast powracają ochot do pracy i radości z życia, polepszając zupełnie stan chorego w sposób godny podziwu.

Poradź się w tej sprawie swego lekarza.

Sanguet Sanguet Sanguet

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedne lekarstwo, które po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Działa ono:

- 1) Ogólne postępowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
- 2) Usuwą zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
- 3) Zwalczą radykalnie przynębie i podnieca ochotę do życia.
- 4) Powiększa ciężar ciała aż do 8 kg.

Choroby raka można uniknąć ponieważ jest to zgrubowanie potasu w pewnej części ciała.

Kalcjum rozpuszcza potas Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy. Pewnyj wymienione szczegóły są opinij wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro. Do nabycia w całej Brazylii.

Ostatnia Nowość Techniki Automobilowej

Wzorując się na giętkości kolana ludzkiego, przy utrzymaniu równowagi korpusu w chodzeniu, zaprowadzono przy samochodach

Chevrolet

system kół z tak zwanym

„Gięciem w Kolanie“

z celem zapobiegania najmniejszych przechyleń i wstrząśnięć powozi przy przejeździe przez doły i pagórki.

Powozie samochodów ciężarowych modelu 1934. 15 razy mocniejsze, niż dawniejsze.

Wentylacja systemu F I S H E R - ze wszelkimi wygodami.

Wiele innych ulepszeń.

AGENCJA I WYSTAWA PRZY ULICY

Barão Rio Branco Nr. 122.

W

„CASA NICKEL“

Adres telegraficzny »Nickel« —
Telefon Nr. 695.

AFFONSO P. ETZEL Chirurg - Dentysta

Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.
Kons. i Rez.: Rua Fl. Peixoto 685
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-ej.

O KAZJA

Jest do sprzedania 6 akierowy szkielet wraz z zabudowaniami w miejscowości Affonso Penna pod Kurytybą za 12 kontów.
Na tym szkieście znajdują się najrozmaitsze drzewa: owocowe, cyprysowe, z herbaty chińskiej, a tak samo 8 sztuk sztucznie zrobionych na ryby.
Ziemia obrobiona i urodzajna.
Informacji udziela Papugneé w Redakcji »Ludu« od 3-5.

DOBRA POSADA

Ważne! Znajdą jako agenci-korektorzy bardzo wygodne zajęcie i za dobrem wynagrodzeniem młodzieńcy i panny w

EMPRESA CONSTRUCTORA UNIVERSAL LTDA

Płaci się zgóry, lub daje się komisowe.
Zgłaszać się osobiście przy ulicy 15 de Novembro 384 piętro, od 8-ej do 11-ej i od 14-ej do 17-ej godziny.

Wszystko cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowy i farby i t. p.

MACEDO & Cia.

Posiadają największy skład wszelkiego MATERJAŁU DO BUDOWLI którego dostarczają w małej i wielkiej ilości - Wykonują plany i kosztorysy.
Udzielają wszelkich informacji.
Rua João Negrão N. 621 - CURITYBA
Telefon 869 - Caixa postal 387

Casa Jaragua

Telefon 403
Avenida João Pessoa, róg Ermilino de Leão - Curityba.
Skład serów, masła, wędlin, najrozmaitszego gatunku, jaj, szynki, salami i t. p. Artykuły te są sprowadzane z najtańszych i najlepszych fabryk. Artykuły pierwszorzędne.
Ceny są bardzo niskie.

ŚLUBNE ZŁOTE PIERSCIONKI BARDZO TANIE

Wyrobienie i naprawa biżuterji złotej, srebrnej i t. d. oraz zegarki z gwiancją. Złoty, srebrny w ożniu.
Kazimierz Wojnarowski
Rua Barão Rio do Branco N. 338 - Kurytyba, obok Hotelu Jonscher.

Casa São José

Wyroby artystycznych figur i figurek religijnych.

Statuy w różnej wielkości i po cenach niskich.

Ołtarze, amboży i t. d. oryginalne artystyczne.

Różańce, medale, krzyżyki, krzyże, obrazki, obrazy, obrazy pamiątkowe Jo T-szej Komunii Świętej.

H. Schobbenhaus - Ortman
RIO NEGRO Parana -
MAFRA - Santa Catharina.

Bacznosc!

Wszystko po cenach niższych. Książki do nabożństwa - w księgarni co dopiero nadszedł z Europy - Obrazy religijne, figury kościelne, kreslone, rzeźbione i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przyrządki. Drukarnia i Intylogatornia - Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP.
Rua Barão do Serro Azul 66-72
CURITYBA - Parana

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurytyba - Praça Tiradentes 398 - Telefon 1081
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptecznych, krajowych i zagranicznych, perfumery, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. - Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.
W aptece tej udziela kilku lekarzy porad lekarskich.
MÓWI SIĘ I PO POLSKU.

Casa de Saude

Sanatorio Chirurgico Suisso

RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 - Telefon 433

Dr. G. Leuenberger

Długie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgji. - Leczy choroby kolecie, drogi moczowe. Przyjmuje od 10-12 i od 2-5z wyjątkiem niedzieli i soboty po południu Leczy sztucznymi promieniami ultra fioletowymi. Solux, Diathermia Chirurgiczna w ogóle. - Ceny niskie.

KLINIKA DENTYSTYCZNA Kazimierz Miteczuk Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.
Specjalność: Złote mostki i płyty kaučukowe.
Aven. Luiz Xavier 128 (sobralo)
CURITYBA

Apteka Tell

DROGARIA
Sigel Etzel & Cia.
Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Vermicida Tell wróg robaków i glist.
Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.
Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Dr. Carlos Moreira

Profesor fakultetu medycznego
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. - Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 po południu.
Rezydencja: Visconde de Nacar 608, Telefon 8-8-8

Dr. EDGARD CRUZ, Adwokat
Rezydencja: Rua Augusto Steinfeld 15, róg Dr. Muricy. - Telefon 837.
Biuro: Rua 15 de Novembro 416, Telefon 1238 - Curityba - Parana.

każę cię aresztować za udział w porwanu dziewcząt!
- Co? - wykruszył sternik bladej i z przestachem o krok się cofnął. Chcesz mi pan grozić? Strzeż się! zgrzytnął i zrobił ruch jakby się chciał rzucić na Szmida.
- Chciałem pana oszczędzić, boś dzielnie życie uratował, lecz że chcesz tego koniecznie, przeproszę się na galery, mniejsza o to!
Zawołał na policjanta, który zarówno jak i dużo osób, zwabione groźną postawą mężczyzny, stał, scenie się tej przypatrując.
Sternik się opamiętał. Spostrzegł, że jak głupiec w niebezpieczeństwo się wpałował.
Z dziękem przekleństwem skoczył na parapet, przewalił się przez poręcz i jak szalona przysnął w fale.
Rozległy się okrzyki przestacha i popłoch powstał na okręcie.
Szmida dał policjantowi niezbędne wskazówki i wkrótce pogoń za śmiałym zbiegiem była już w pełnym biegu.
Sternik był dobrym pływakiem, lecz poosątkowo nie zdawał się mieć szans do ucieczki, gdyż spora liczba czołw rzuciła się na nim w pogoń. Lecz gdy pierwsze z nich podpiły się ku niemu, przepadł bez śladu.
- Utonął, utopił się! - wołali ludzie na okręcie, po większej części przez lornetki przypatrujący się widokowi jak przedstawieniu teatralnemu.
- Boże, bądź mi miłościw i ocal go! - szepnęła Liza drżąc, liłożąc zdjętą. Łódź tymczasem zawróciła. Nagle w oddali zbieg wypłynął znowu. Powitało go głośne zdumienie och! widzów i podniecenie na okręcie wzrosło.
Długi, suchy pan angielski z wachlarzową brodą, w popielatym cylindrze i złotym paltoście, zaproponował Szmidowi zakład o dwadzieścia funtów, że zbieg umknie szczęśliwie. Szmida trochę niechętnie odmówił, poczem angielski zwrócił się do współsiomka z lepszym rezultatem.
Wygrał. Uciekający manewrami swymi zwłócił zaległy ośmiem, tak, że nie była w stanie go już dogonić.
Sternik tymczasem dopłynął do pierwszego dużego statku, który właśnie podnosił kotwicę.
Obezwowano przez lornetki, jak ma z okrętu spuszczone linę i wciągnęto

na górę. Statek natychmiast ruszył z miejsca i skierował na pełne morze.
W chwili kilka zniknął za horyzontem.
- Dzięki Bogu! - rzekła Liza z ulgą. Ocalony! Przykroby mi było, gdyby go złapano i ukarano, bo mi przecież życie uratował i lepszy był niż inni.
W parę godzin później odplynął i okręt, na którym znajdowali się Szmida i Liza. Agent znalazł jeszcze tyle czasu, aby wysłać depeszę do Dorna, że Lize odnalazł i powraca z nią do kraju.
W drodze Liza opowiadała obrońcy swe przygody, o ile ich nie znał jeszcze. Szmida zaś oznajmił uszczęśliwionej dziewczynie o uwolnieniu ojca i wieściem nieozłócił ją, że Zygmunt żyje.
- Będzie wszystko dobrze, drogie dziecko! - zakończył. Ze ojca twego u wolnia zupełnie, nie ma najmniejszej wątpliwości. Może już przez ten czas pan Dorn osiągnął dowody niewinności Müllera i zaarrestował Konrada. I pani po wszystkich cierpieniach szczęśliwa będzie. Czy jesteś już, że pan baron Eschenburg pomyślał o pani w testamentcie?
- O dobry, kochany pan baron! Liza miała w oczach łzy rozczulenia. Zapytała potem o Erwinka, lecz Szmida nie mógł jej udzielić pożądanego wiadomości o losie biednego dziecka.
- A baron Feliks? - spytała Liza odciągając się i czerwieniejąc. Czy... już się ożenił?
Nieopisanie trwożne oczekiwanie leżało w jej wilgotnych oczach.
- Z kim? Z baronową, twoją nieprzyjaciółką?
- Tak! - odparła z westchnieniem. Mówiła mi, że się z nią... że jest jego narzeczoną.
- Niech Bóg obroni biednego młodzieńca od tego wioleńonego szatan! - zawołał Szmida z zawziętością. No, sądzę, że nie przyjeździemy zapóźno. Bo jak tylko znajdziemy się na miejscu, koniec będzie z baronową i jej drogą panią Dubok. Wtedy baronowi otworzą się oczy i jaknajprędzej zerwie z oszłą narzeczoną.
Liza nie odpowiedziała. Smutnymi oczyma patrzyła przed siebie, a Szmida zdziwiony, nie przypuszczając, o kamieniu na sercu jej leżało.
Podróż szła pomyślnie i piętego dnia okręt zawinął do portu. Było to

- Teraz cicho będą i spokojnie, niech pani mi wszystko opowie dokładnie.
- Nie teraz! - prosiła. Jutro! Każde słowo zwiększa cierpienie twoje.
- Tylko słów parę jeszcze! - odparł z uporem. - Pani zna moją żonę?
- Tak, znam ją! - powiedziała po krótkim wahaniu.
W oczach jego radość zabłysnęła.
- To ona pani wszystko opowiadała?
- Tak! Ale proszę, nie pytaj pan więcej!
- Gdzie, kiedy widziała ją pani?
- Mój Boże, dziś nie mogę powiedzieć panu jeszcze.
- Musisz, Melanio! Mów! - błagał zrozpaczony. Czy ona przeklina mnie, pogardza mną?
- O nie nie!
Westchnął, a słaby uśmiech usta jego okółł.
- Czy ona mi przebaczy? - szepnął drżącym głosem.
Melania skinęła głową w milczeniu, bo wzruszenie glos jej odebrało.
- Czy możesz, Melanio, widzieć żonę moją dziś lub jutro? - pytał bez tohu prawie.
Znowu milczące skinienie było mu odpowiedzią.
- Czy ona przyjdzie do mnie?
- Tak, tak! Przyjdzie! Przyrzekam pani! - zawołała, nie mogąc dłużej zapamiętać nad sobą. - Jutro zobaczysz swoją żonę!
Herbata Herbert patrzył na nią błyszczącymi oczami.
Nagle myśl jakaś przyszła mu do głowy i światłem prawdy ją rozjaśniła.
- A pani, kto pani jest? - zapytał, zrywając się raz jeszcze. Siostra miłosterdzia, Melania Berg? O nie, odesłał twarz, błagam! Daj mi zobaczyć twoje rysy! Boże! Pani, Melania, o, teraz wszystko rozumiem!
- Nie! Nie! Mylisz się! Ja...
- Melanio, to ty!
- Boże! Przestań!
Sił jej zabrakło.
Słuchając gwałtownie, oparła głowę na łóżku.
Herbert leżał bez ruchu.
Kiedy podniosła oczy, zobaczyła męża swego bladego, bez życia, na białych poduszkaach łóżka.
- Boże miłosierny! - krzyknęła przerażona. - Ja go zabiłam!

997 -
ROZDZIAŁ CLXII.
Wolna.
Biedna nieszczęśliwa Liza powtórnie dostała się w moc sternika.
Z rozpaczą losowi swemu się poddała.
Ostabiona głosem, blizka omdlenia, bez oporu pozwoliła się uprowadzić tryumfującemu marynarzowi.
Do kogoż z ludzi rojących się w przystani, zwrócić się mogła z prośbą o pomoc? Nikt nie zrozumiał jej mowy i nikt też nie troszczył się o nią.
Sternik zaprowadził ją do zajazdu tuż nad wodą i kazał podać suty posiłek. Nie robił Lizie wyrzutów, że uciekła przed nim chciała, przeciwnie, wychwalał odwagę, z jaką wleczona wozorazję bronila się przed pijanymi marynarzami. Śmiejąc się, uderzał po kieszeni, w której złoto brzęczało i przechwalał się, że wygrał w kości znaczną sumę od majłków.
- Dostę mamy teraz na drogę, Lizo! - zawołał weselo - nawet oś po nadto jeszcze! Jutro ranliutki okręt odpływa; za tydzień staniemy w kraju i wesele wyprawimy!
Liza usta zaościła, stłumiła westchnienie i milczała. Uważała za lepsze nie drażnić sternika ponownym oporem. Miała nadzieję, że jak znajdzie się na okręcie lub w kraju, uwolni się od niebezpiecznego konkurenta.
Po południu sternik wyszedł, aby postarać się o bilety na okręt i przez ostrożność zamknął Lize w pokoju, pod pozorem, że chce ją uchronić od niepożądanych odwiedzin.
Lecz nieszczęśliwa dziewczyna nie myślała dziś o ucieczce, gdyż na coby się zdała? Chciała dostać się z nim na okręt, gdyż w podróży do ojczyzny był jedyny jej ratunek.
Pijany jak prawdziwy wilk morski, powrócił sternik późnym wieczorem do domu i bez ceremonji rzucił się na stary, twarda sofę pod ścianą, gdzie usnął natychmiast.
Liza siedziała u okna ze łzami w oczach, wyglądając na cichą, szeroką powierzchnię wody w przystani, gdzie błyszczały lśnące światła niby robaczki świętojańskie i skąd od czasu do czasu dolatywały przelagły okrzyk marynarzy.
Nie odważyła się położyć; z sercem trwożnie bijącym nastuchwała oślękiego

Sklep

Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Po-
siadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe
i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
PRAÇA CORONEL ENNAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO —
CURITYBA

RODOLPHO STROBEL

IMPORTOWIEC
PRAÇA CORONEL ENNAS Nr. 119 - Paraná.
Kurytyba - Telefon 197.

Wielki Skład: Wapna, Cegiel, Posadzek, Dachówek Francuskich
plaskich okrągłych, Plasku, Cementu, Bur kamiennych różnej wielkości;
Sprawdzamy wprost z najlepszych i najtańszych Fabryk zagranicznych.
Staby żelazne do betonu do budowli nowoczesnej. Cement, oleje, farby,
pokosty, oraz wszelkie przyrządy do ustępów, kafele,
rury galwanizowane, dachówki ogniotrwałe.



leczy reumatyzm, bóle
piersiowe, bóle zębów
uszu, neuralgię, kolki,
świeże rany i t. p.

Lekarstwo zazywa się przez
nacieranie

Jest do użycia we wszystkich
aptekach.

Cia. de Terras Norte do Paraná

LOTY na REZERWIE POLSKIEJ za gotówkę lub czteroletnie
splaty po 400\$000 za sztukę. Ziemia pierwszorzędna „Terra roxa apurada”,
Wydaje z alieza, bez jakichkolwiek nawozów: 6000 kg. kukurydzy, fasoli po
3000 kg. dwa razy do roku, kawy aż do 400 arów z 1000 krzakow. Niema
„Sausas”. Wysokość średnia 600 m. Każden lot ma drogę aut. i wodę. Klimat
bardzo zdrowy. Kolej żelazna w budowie, aż do końca roku przejdzie przez
Londrina odległą 16 km, od Rezerwy Polskiej. Kupujący ziemię mają
pierwszeństwo do rozooty na kolej. — Bóki czas korzystajcie z niskiej ceny
Wokół Rezerwy Polskiej już jest znacznie drożej.

Tylko przez Agenta upoważnionego

Uwaga! Dla kupujących dojazd koleją
z Cambará, lub Ourinhos, aż na miejsce.
tam i z powrotem za darmo, bez obowiązku kupna.

POLECAMY

ZNAWCOM I OSOBOM DOBREGO SMAKU: - PIWO JASNE
I CIEMNEM WIEKSIYCH BUTELKACH I W MNIEJSZYCH
BUTELKACH I W MAŁYCH BECZULKACH.
Pięć gatunków napojów Agua Tonic, Guaraná, Gazoza i Woda
słodowa - CRUZEIRO - są nie do zastąpienia. Browar - CRUZEIRO -
założony w roku 1870. - Telefon 495 i 751 - CURITYBA.

oddechu sternika. Młody marynarz na-
pełniał ją wstrętem. Gruba natura jego
coraz bardziej odśladala się przed nią.
Wzdrygała się na myśl musowego nale-
żenia do tego człowieka. Okropny los
matki ostrzegł ją, do jakich szkaradnych
występków zdolny jest zezwierzęcony
djak.

— Boże miłosierdzia! — modliła się
w trwodze serdecznej. Wybaw mnie! Po-
móż, niech się uwolnią od tego strasznego
okroliwieka i daj, niech ofica w ojez-
ynie zobaczą!

Wraz z pierwszymi promieniami
słońca ocknął się sternik. Odurzenie mi-
nęło, skoczył równo na nogi i z zdi-
wieniem ujrzał, że Liza siedziła wolaż
u okna.

Zmożona znużeniem, zdrzemnęła się
nad ranem. Waparta na ręce, z lekko
zaróżowioną twarzą w ramce ze zło-
stych kędziorków, stanowiła wdzięczny
obrazek.

Po chwili otworzyła oczy.
Marynarz zasmiał się dobrodusznie
i wystrząsnął do niej ramiona, lecz z błę-
kitnych oczu Lizy strzeił ku niemu taki
blysk gniewu, że odciągając się cofnął
się i poodeszył nadzieją na przyszłość.

Liza drżała, jak sarna przestraszo-
na, trzymała się zdaleka od brutalnego
towarzysza.

Niedługo zjawila się brudna zaapa-
na służąca ze śniadaniem, po spożyciu
którego wyruszone do portu.
Pomimo wczesnej godziny tutaj pa-
nował żywy ruch, jak to już Liza po-
przedniego rana zauważyła.

Sternik poprowadził ją do dosyć
dalekiej przystani, dokąd podążali liczni
podróżni, tragarze, majtkowie, urzędni-
cy pocztowi i robotnicy. Nadjeżdżały
ekwipaże, ogłaszcjący hałas napelniał
powietrze.

Gdy zbliżył się do wody, przed
zdmionemi oczyma Lizy rozciąyla się
przepiękna, przykuwająca panorama.
W niskiej łodzią dal ciągnęła się cicha
element-błękitna toń wodna, a nad jej mi-
goczącą powierzchnią wznosiło się po-
godne słońce niebo południa.

Cośna przemyciła się tu i ówdzie.
Smukłe białe parowce i majestocznie ko-
łyszące się żaglowce szły w drogę, a na
grzbietach portu już w przeszroczu powie-
trzem sterczały masywne ogromnych sta-
tek morskich.

— Tam stoi nasz okręt! — rzekł
sternik, na nie właśnie wskazując.
Zaprowadził Lizę przez tłum pasa-
żerów i tragarzy na pomost znajdujący
się w wodę.

Tu na spluzozających falach kołysał
się mały parowczyk. Przeraziłwie za-
brzmiała świstawka na odjazd, podróżni
cisnęli się w popłochu na statek, który
wkrótce odbił od pomostu i popłynął na
otwarte morze.

Po krótkiej szybkiej jeździe statek
pasażerski przybił do obrzymliego pa-
rowca. Podróżni wdrapali się na jego
pokład, po cienkiej drabince żelaznej
przy ścianie aż na pokład. Lizę pod-
trzymał sternik i wreszcie znalazła się
na pokładzie okrętu, mającego ją za-
wieźć do ojczyzny.

Na statku panował ruch farmarozny.
Majtkowie robili przygotowania do od-
jazdu, oficerowie spieszili tu i tam, rozle-
gała się komenda i sygnały. Pasażero-
wie oddawali błęty i sygnały. Pasażero-
wie oddawali błęty i sygnały. Pasażero-
wie oddawali błęty i sygnały.

Liza rozglądała się z uwagą. My-
ślała, sobie że między tymi ludźmi znaj-
dzie się choć jeden, co ją zrozumie i po-
może jej okazać.

Szła wolno na tylny pokład, trzy-
mana za rękę przez sternika.

Przechodzili koło podróznego, któ-
ry nie wsiadł z nimi, lecz już poprę-
dnie znajdował się na okręcie. Oparł
o parapet, bystro przyglądał się prze-
chodzącym. Naraz warok jego wpadł na
wdzięczną postać Lizy i jak lekka elek-
tryczna dotknięcie, wyprostował się gwał-
townym ruchem.

W podróznym tym poznaemy Szmi-
da, który oddawna napróżno śladu Lizy
poszukiwał.

Ułyszawszy w Palermo o stanię-
niu Holendra Latającego, przerwał po-
dróż do Smyrny i wsiadł na ten okręt,
aby powrócić.

I oto przypadek zdarzył, że sternik
i Liza w przystani właśnie ten sam
okręt wybrał. Nim Liza spodziewała się
mogła, nim przypuściła nawet, przyja-
ciela i wybacza brł jej już tak blisko.

Nie zwracając uwagi na jej towa-
rysza, gdyż sądził, że należy do zło-
gi okrętowej, Szmid stanął przed dzie-
weczką i zawołał z radością:

Szanowni Koloniści! okazja nadarza się tylko raz, tylko o 5 kilometrów od Praça Tiradentes.

Ceny są bardzo niskie. — Ziemia bardzo urodzajna,
która nadaje się znakomicie pod wszelką uprawę. Z wielką przyjemnością zawiezliemy Inle-
resantów autem, bez zobowiązania się do zakupu.

Korzystajcie z tak wielkiej okazji, która zdarza się tylko raz w życiu.

Przepisy lotów zatwierdza się natychmiast. Już mamy bardzo mało lotów na sprzedaż.
LAS, KAMPY I MOCZARY.

Po bliższe informacje prosimy zwracać się do:

Companhia Territorial Bouqueirão Ltd.

Rua Marechal Deodoro Nr. 26 — Curitiba — Paraná.
lub do AUGUSTO HAUEB, Rua Comendador Araújo 861 — Curitiba.
Lub do FRANCISCO HAUER e FILHOS — Rua José Bonifácio, 66 — Curitiba.

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMEL'A



rozpowszechnio-
niono po całym
świecie już od
35 lat działa
znakomicie
przeciw: Ane-
mji, Skle-
rozio Śu-
chotom,
Malarji,
Nerwaste-
nii, grypie,
febrze, zapale-
niu płuc, szkar-
latynie, odrze,
chorom kobie-
cym, skrofu-
tom, astenji,
i t. d.

Lekarstwo

HAEMATOGEND ra Hommela
działa ze skutkiem.

UWAGA! Niezwykła okazja!
Jest do sprzedania za bardzo niską
cenę 18 akrowy szakiar z żywym i mar-
tywym inwentarzem, w zdrowotnej miej-
sowości w pobliżu

Quatro Barras
pod Kurytybą przy drodze automo-
bilowej. Na tym szakrze znajdują się:
dom mieszkalny, inne zabudowania, ho-
dowla karpia, winnica, pasieka i szalka
drzewek owocowych; słowem pierwszo-
rzędne gospodarstwo. Zgłoszenia przy-
jmuje się przy ulicy Carlos de Car-
valho 733 — Kurytyba

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 25 — Curitiba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach
zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. —
Nowoczesny aparat Roetgenia. — Dieta termja. — Sztuczna ultra fioletowa, promieni-
słoneczne, Zyskoppja i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1 — 5.

Pierwszorzędný Skład Polski Artykułów Spożywczych

Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIO LUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w
moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze, jak: cukier ma-
kę, ryż, ziemniaki, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzą-
cych. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne
stolejce; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprzedajam je bez pośredni-
ków za gotówkę i dlatego mogą sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić
mój skład.

Władysław Józef Brzeziński

Casa da Homeopathia

Apteka Homeopathia

Rośliny lecznicze

Specjalność produktów

Aptecznych, perfumerji itp.

Praça General Osorio 87

KURITYBA — PARANA

SKŁAD MEBLI

Firmy:

JAKÓB KOZIEN

RUA SÃO FRANCISCO 332

Sprzedaje się meble: szafy,
krzesła, łóżka, kołaski, stoły,
kredensy, szafy kuchenne, sofy,
kanapki i t. p. powyżej wspo-
mniane sprzęty wykonuje się
na zamówienie. Ceny są bar-
dzo niskie.

— Znalazłem cię nareszcie, panno

Lizo! Ona z przestrachem oczy podniosła,
lecz poznawszy Szmidę, wyrwała się
sternikowi i pobiegła ku niemu z okrzy-
kiem radośnym:

— Bogu niech będzie chwala! — i
i ramienia mu się uciepiła. — Pan mnie
szukał?

— Ma się rozumieć! — rozśmiał się
Szmid zadowolony. — Gonilem za panią
od stolicy. — I oto, gdy cię już za
umarłą uważałem, wpadłaś mi sama w rę-
ce na tym okręcie. To się nazywa
szczęście!

— Pan wie, że bylam uwięziona,
sprzedana? — Wiem! Biedaczka! Wiem też, że
pani miała być zawieziona do Turcji na
ostawionym Holendrze Latającym.

— Utona! — Styszałem, więc zaprzestałem po-
goni i zawróciłem. Podobno nikt nie
ocalał!

— Jedynie ja i ten marynarz, sternik
okrętu, zdołaliśmy ujęć śmierci. On
mnie uratował.

— A Antoni czy nie był także na
Holendrze?

— Był, lecz utonął wraz z okrętem.
— Lotrzyko, otrzymał zaślubną
nagrode! No więc razem wracamy do
ojczyzny, panno Lizo. Błada teraz baro-
nowej i jej oczule przyjaśnoście. O, jak
się ojców panu cieszyć będzie!

— O tak, taki! Mój drogi, biedny
ojciec! — wyrzekła Liza przez łzy. O, do-
bry panie Szmid, nie opuszczaj mnie!
Obroń mnie przed tym okroliwiekiem.

— Przed sternikiem? Jako? Ja my-
ślę, że on ci żyłce ocalił, panno Lizo?

— Ocałił, ale dla własnej korzyści
— wyjątkowo drząc z trwogi. Bo oheo,
wymaga odemnie, żebym żoną jego by-
ła, grozi mi i strzeże jak więźnia.

— Do licha! gniewnie rozśmiał się
Szmid i drwiało — badawcze spojrze-
nie posłał w stronę sternika, który z pewną
odległości niespokojnie tę scenę obser-
wował. Choc się gwałtem z sobą ożenił?
Nie bój się, panno Lizo, jesteś teraz pod
moją opieką; odnajdziesz ojczyznę, ojca
i przyjaciół.

— Ach, mój Boże, boję się, że sternik
dobrowolnie nie zreknie się mnie-
mianych praw do mnie. O już idzie, wy-
szepiała z przerażeniem.

— Niechaj przajdzie — rzekł Szmid

ze spokojem. Powinien się strzedz, bo
należał do załogi Holendra Latającego,
a zatem jest współwinowajcą bandy
przebiegów i kapitana, który pania
porwał.

— Sternik był niedawno na okrę-
cie i nie znał interesów kapitana.

Szmid z niedowierzaniem ramiona-
mi wruszył i przypatrywał się sterni-
kowi, który podchodził z walną, odgajają
się lecz z wyrazem stanowczym i otmur-
nym. Liza przycisnęła się do Szmidy i
objęła jego lewą rękę, bojątkiwie spo-
glądając na marynarza.

Ten stanął przed parą; pół groźny,
pół badawczy warok zatrzymał na ni-
znajomym i z wymuszoną grzecznością
do Lizy się odezwał:

— Pewno znajomy z kraju, co?
— Sprawiedliwie! — zabrał głos
Szmid. Znajomy i do tego przyjaśni!

— Hm, to bardzo pięknie! — bur-
knął sternik, zle gniew pokrzywając i po-
dejrzliwie zmierzając mówiącego. Ja myśle,
zebyśmy poszli do naszej kabiny, Lizo!

— Ognął szybko! Mamy jeszcze datę
do pomówienia.

— Ja sądzę, odparł Szmid spokojnie
a stanowczo, że pan sam odjeżdżasz do
kabiny. Panna Liza woli pozostać ze mną.

— Co to ma znaczyć? — wybuchnął
sternik grubiańsko. Pan zdeje się nie
wiedzieć, że dziewczyna jest moją na-
ręczoną.

— Nie, nie — wmlaszła się Liza
to nieprawda. Pan wie dobrze, że do-
browolnie nigdybym się za pana nie
udała.

— Sądzę, łaskawy panie, że ci o
objaśnienie wystarzał — rzekł Szmid z
uśmiechem rozdrażnienia. A jeśli nie, sa-
waż pan sobie: ta panna jest pod moją
opieką!

— Tak? A któz pan jesteś? — roz-
śmiał się sternik walekty. Co pana
dziewczyna obchodzi? Ona do mnie na-
leży!

Przytem krok ku Lizie postąpił i
wyciągnął rękę za cofającą się dziew-
czyną. Szmid drogę mu zastąpił i rzekł
groźnie:

— Jesteś pan strasznie zwyczajny
opiekun! Dziewczyna do ciebie należy?
A, ej, zdejesz się być dobrze wytro-
wanym w handlu niewolnicami! Alas! tu
nie ma rozbińniczym Holendrze Lata-
jącym! I stuchaj pan: jeśli się nie wy-
nieciesz stąd w przeciągu dwóch minut